

Sygn. akt II W 20/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki**

Protokolant: A. P. (1), A. S., A. P.

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu dnia 4 kwietnia 2016 roku, 25 kwietnia 2016 roku i 23 maja 2016 roku

na rozprawie

sprawy **W. G. (1)** syna A. i J. z d. (...) ur. (...) w M.

obwinionego o to, że:

I. w dn. 23 października 2015 r. ok. godz. 05:50 w P., woj. (...), na ul. (...) wbrew zakazowi przejechał rowerem przez przejście dla pieszych,

tj. o wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 26 ust. 3 PRD

II. w czasie, miejscu jak w pkt. I kierował rowerem nie spełniającym warunków technicznych w postaci niesprawnego oświetlenia,

tj. o wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 66 ust. 1 pkt 1 (...)

**W. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu z pkt I i za to na podstawie art. 97 k.w. skazuje go na 100 (sto) złotych grzywny; **W. G. (1)** od popełnienia zarzuconego mu czynu z pkt II uniewinnia; na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem kosztów postępowania.

II W 20/16

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 października 2015 r. w P. od godziny 6: 00 funkcjonariusze policji M. W. i S. J. pełnili służbę oznakowanym radiowozem. Warunki atmosferyczne tego poranka były złe, padał deszcz, było mgliście, widoczność była niska.

Po rozpoczęciu służby co miało miejsce o godz. 06: 00 jechali oni al. (...) w kierunku ul. (...), poruszając się prawym pasem jezdni. Latarnie uliczne wówczas już nie świeciły. Dojeżdżając do wysokości przejścia dla pieszych, znajdującego się przy kinie S. zobaczyli wjeżdżającego na przejście dla pieszych ubranego na ciemno, nieoświetlonego – rowerzystę. Niezwłocznie po ujawnieniu zdarzenia, funkcjonariusze podjęli kontrolę. Rowerzystą okazał się obwiniony **W. G. (1)**.

Rower, którym poruszał się **W. G. (1)** miał światła, ale nie były one włączone. Rower ten miał również z tyłu światła odblaskowe, czerwone.

Obwiniony W. G. (1) jest kawalerem, nie posiada nikogo na utrzymaniu, pozostaje na emeryturze i dodatkowo pracował na umowie zleceniu. Łącznie jego dochód miesięczny wynosi (...) zł miesięcznie. Nie był dotychczas karany. Nie leczył się neurologicznie ani psychiatrycznie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie notatki urzędowej (k. 1), wyjaśnień obwinionego (k. 32v.-33), zeznań świadka M. W. (k. 33-33v.), częściowo zeznań świadka S. J. (k.48v.-49), informacji I. (k. 29) i informacji Policji (k.39).

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wykroczeń. Wyjaśnił, że przejeżdżał rowerem z jednej strony jezdni na drugą obok pasów na jezdni. Na przejściu dla pieszych nie było wtedy nikogo. Zdarzenie to miało miejsce po godzinie 6: 00, bo wtedy jeszcze obwiniony był w sklepie, a sklep jest otwarty od 6:00. Światła przy rowerze miał zamontowane, ale nie działały. O tej porze było bowiem widno, więc obwiniony nie włączył świateł. Tego ranka nie padał również deszcz (dowód: wyjaśnienia obwinionego wraz z jego oświadczeniem k. 32v-33, dane o karalności k.15). Poza zakresem niniejszego uzasadnienia (wniosek dotyczył jedynie rozstrzygnięcia skazującego) pozostają okoliczności dotyczące wyjaśnień obwinionego odnośnie warunków drogowych, gdzie ustalono, że faktycznie czasie do zatrzymania obwinionego dochodziło do opadów deszczu i warunki mogły pogarszać widoczność, choć formalnie było już po świcie astronomicznym, a zatem nie istniał ustawowy obowiązek korzystania ze świateł drogowych. Tu obwiniony pozostaje w sprzeczności nie tylko z informacją (...), ale także zeznaniami świadków w sprawie. Z drugiej natomiast strony przyjęć trzeba za obwinionym, że istotnie zdarzenie miało miejsce później niż przed 6 rano. Jak ustalono obaj policjanci podejmowali służbę o tej właśnie godzinie. Biorąc pod uwagę, że byli po odprawie jak i dopiero po tym podjęli czynności służbowe nie jest możliwe by do zdarzenia miało dojść o godz. 5.50. Nie świeciły się również latarnie uliczne, co jest niesporne w sprawie a zatem przyjęć trzeba za obwinionym, że mogło być już jasno. W zasadniczej jednak części, której dotyczy uzasadnienie wskazać trzeba, że wbrew twierdzeniom obwinionego, który nie zaprzecza, że przejeżdżał przez jezdnię w poprzek na drugą stronę z zeznań świadka M. W. jednoznacznie wynika, że obwiniony przejeżdżał przez przejście dla pieszych. Świadek stwierdzał przecieź, że obwiniony wjechał przed nadjeżdżający radiowóz, i jechał przez przejście od strony banku w kierunku kina. Wjechał gwałtownie i nie miał czasu na reakcję. Przyjmując tak niesporny kierunek jazdy, gdyby przyjęć wersję obwinionego, że przejeżdżał z prawej strony pasów (choć tego sam nie był pewien, a co też nakazuje przyjmować wersję przedstawioną przez świadka) to znalazł by się dla nadjeżdżającego samochodu za przejściem dla pieszych. Tymczasem świadek wprost wskazuje, że dojeżdżał do przejścia i wtedy na przejściu pojawił się obwiniony, co oznacza, że jechał po przejściu i to z lewej jego strony patrząc w kierunku jazdy rowerzysty. W przeciwnym razie nie mógłby wjechać bezpośrednio przed nadjeżdżający z lewej strony pojazd. Wreszcie uwzględnić należy samą definicję przejścia dla pieszych, gdzie nie chodzi wyłącznie o znaki graficzne na jezdni – znaki poziome.

Zeznania M. W. (k. 33-33v) Sąd uznał za wiarygodne w całości, gdyż są spójne i logiczne. Opisał on szczegółowo w swoich zeznaniach interwencję podjętą z udziałem obwinionego, jego zachowanie na jezdni, stan techniczny roweru, jakim poruszał się obwiniony jak i umiejscowienie W. G. (1) poruszającego się rowerem wobec przejścia dla pieszych.

Podstawę dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie stanowiły również zeznania funkcjonariusza Policji S. J.. Cechowała je konsekwencja - przesłuchany przed Sądem (k. 48v-49) potwierdził fakt podejmowania interwencji wobec obwinionego. Nie można również zarzucić świadkowi skłonności do konfabulacji. Świadek złożył przed Sądem spontaniczne zeznania, nie wskazywał okoliczności, których nie był w stanie sobie przypomnieć. W ocenie Sądu mniejsza szczegółowość relacji świadka nie dyskwalifikuje jego wiarygodności. Jest ona zrozumiała z uwagi na znaczny upływ czasu pomiędzy zdarzeniem, a momentem składania zeznań, wielością podejmowanych przez niego interwencji, a także naturalnym zacieraniem się w pamięci szczegółów poszczególnych zdarzeń.

Wiarygodny dowód w sprawie stanowiły ponadto ujawnione na rozprawie dokumenty, ich treści nie budziły wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy ani nie były kwestionowane przez strony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie w zakresie czyn zarzucanego z pkt 1 wniosku o ukaranie zależało od wyboru jednej z różnych wersji prezentowanych przez dwie grupy osobowych źródeł dowodowych. Funkcjonariusz Policji M. W. twierdził, że obwiniony W. G. (1) przejeżdżał rowerem z jednej strony jezdni na drugą przez przejście dla pieszych. Obwiniony W. G. (1) w swych deponacjach wskazał, iż manewr ten wykonany został obok przejścia dla pieszych, a nie na nim. Sąd oceniając te wersje dał wiarę świadkom M. W. i S. J.. Uwzględniając bowiem cały zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw by przyznać wiarę wyjaśnieniom obwinionego w tym zakresie, iż nie przejeżdżał rowerem przez przejście dla pieszych. Trudno również przyjąć, że policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymują bez powodu rowerzystę by wmówić, że przejechał na drugą stronę jezdni rowerem na przejściu na pieszych. Zeznania świadka M. W. i S. J. są przy tym ze sobą zbieżne i korespondujące. Świadcowie ci są dla obwinionego osobami obcymi, zrelacjonowali oni jedynie okoliczności dotyczące ich służby i opisali czynności przez nich podejmowane oraz zaobserwowane zachowanie obwinionego.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów wina i sprawstwo obwinionego W. G. (2) w zakresie zarzucanego mu czynu z pkt 1 wniosku o ukaranie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Zachowaniem swoim obwiniony wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia określonego w art. 97 k.w. w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Należy przy tym zaznaczyć, iż obwiniony jako kierujący pojazdem (zgodnie z art. 2 pkt 31 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym Dz. U. z 2012r., poz. 1137 z późn. zm.) obowiązany jest stosować się zarówno do pionowych znaków drogowych, ale również poziomych znaków drogowych, w przedmiotowej sprawie linii wyznaczających obszar przejścia dla pieszych. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 1 PRD uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych (...). Przejeżdżając na drugą stronę jezdni rowerem przez przejście dla pieszych obwiniony nie zastosował się właśnie do poziomych znaków drogowych, które wyznaczyły obszar przejścia dla pieszych, ale także znaków pionowych, które znajdowały się w odległości kilku metrów od tzw. wymalowanej zebry na jezdni. Zgodnie z art. 2 pkt 12 ustawy Prawo o ruchu drogowym przejście dla pieszych stanowi powierzchnia jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska przeznaczona do przechodzenia przez pieszych, oznaczona odpowiednimi znakami drogowymi, a więc również znakami pionowymi. Niezależnie od tego przyjmować trzeba, że obwiniony przejechał bezpośrednio po znakach poziomych na jezdni. Przepisy prawa o ruchu drogowym wprost wskazują, że przejeżdżanie wzdłuż przejścia dla pieszych - zgodnie z dyspozycją z art. 26 ust. 3 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierującemu, jest zabronione podobnie jak jazda rowerem wzdłuż po chodniku.

Zgodnie z treścią art. 97 k.w. karze grzywny do 3.000 złotych lub karze nagany podlega uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie. Ta ogólnie sformułowana norma prawna wymaga dopełnienia przez wskazanie konkretnego naruszenia przepisów określających porządek i bezpieczeństwo na drogach. W przypadku zarzutu postawionego obwinionemu dopełnieniem tym jest art. 26 ust. 3 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym, wedle brzmienia którego kierującemu pojazdem zabrania się jazdy wzdłuż po chodniku lub przejściu dla pieszych.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości w zakresie winy W. G. (1), która została udowodniona. W chwili popełnienia czynu obwiniony był człowiekiem dojrzałym życiowo, w pełni poczytalnym. Nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca winę obwinionego.

Dokonując wymiaru kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary z art. 33 k.w. Sąd brał zatem pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu i cele kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego. Sąd wziął również pod uwagę rodzaj i rozmiar szkód wyrządzonych wykroczeniem, stopień winy i zachowań obwinionego.

Uwzględnić w kontekście znacznej szkodliwości społecznej należało, że obwiniony godził bezpośrednio w bezpieczeństwo w komunikacji, gdzie na skutek zignorowania przez niego zakazu ustawowego faktycznie doprowadził do sytuacji niebezpiecznej także dla siebie. W szczególności zachowanie obwinionego okazało się niebezpieczne gdy jak się okazało były niekorzystne warunki drogowe, obwiniony nie miał włączone oświetlenia i jego dostrzeżenie było

utrudnione. Nie można pomijać co dało się poznać na rozprawie, że obwiniony ma problem ze słuchem, a zatem ignorowanie przez niego zakazu jazdy na rowerze po chodniku a tak jak tu na przejściu dla pieszych prowadzi do większej dynamiki sytuacji niż gdyby prowadził rower, a na ewentualne zagrożenia może nie reagować we właściwym czasie, choćby nie słysząc nadjeżdżającego pojazdu. Obwiniony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, a jego motywacja ograniczała się wyłącznie do zapewnienia sobie większej wygody kosztem bezpieczeństwa. Obwiniony naruszył podstawowy obowiązek bezpieczeństwa i regułę nie poruszania się pojazdami po chodniku i przejściu dla pieszych.

Wymierzając karę oprócz okoliczności przedmiotowych dotyczących samego czynu, gdzie doszło do wytworzenia realnego zagrożenia, zawinonego w wysokim stopniu działania motywowanego własnym komfortem jako okoliczności łagodzące potraktować należało dotychczasowy sposób życia obwinionego, jego niekaralność, podejmowane zatrudnienie a wreszcie brak bezpośrednich skutków czynu polegającego na niedostosowaniu się do formalnego zakazu.

Mając to na uwadze, Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 100 złotych, uznając, że kara ta stanowi wystarczającą reakcję na czyn W. G. (1). Orzeczona kara grzywny w wysokości 100 zł – zdaniem Sądu – jest odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego i stopnia jego zawinienia i stanowić będzie dolegliwość o charakterze represyjno-wychowawczym, zapobiegającym w przyszłości ponownemu łamaniu przez obwinionego porządku prawnego. Sąd jest zdania, iż poprzez orzeczenie względem obwinionego kary grzywny, zrealizowane zostaną tak cele prewencji indywidualnej, która ma na celu przede wszystkim powstrzymanie sprawcy od tego typu zachowań w przyszłości, jak i prewencji generalnej, której zadaniem jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzanie jego prawidłowych postaw wobec prawa.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 118 § 1 kpw w zw. § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokość opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia i zasądził od obwinionego 100 zł tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania uznając, że nie będzie to dla niego nadmiernie uciążliwe. Na podstawie art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 o opłatach w sprawach karnych Sąd wymierzył obwinionemu opłatę w kwocie 30 zł.

Z tych względów orzeczono, jak w wyroku.